

# Kolendo, Jerzy

---

## Największy skandal w dziejach badań nad gliptyką antyczną : kolekcja gemm ks. Stanisława Poniatowskiego

---

Studia Archeologiczne 1, 81-99

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kolendo

NAJWIĘKSZY SKANDAL W DZIEJACH BADAŃ NAD GLIPTYKĄ ANTYCZNĄ.  
KOLEKCJA GEMM KS. STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO<sup>3\*</sup>

Wacław Nałkowski pisał o skandalach jako czynniku ewolucji<sup>1</sup>. Określenie to wyjątkowo dobrze oddaje sytuację istniejącą w badaniach nad gliptyką antyczną w latach trzydziestych XIX w.<sup>2</sup> po ustaleniu, w sposób nie mogący budzić już żadnych wątpliwości, że słynna kolekcja gemm ks. Stanisława Poniatowskiego składała się prawie wyłącznie z falsyfikatów. Wywołany tym wstrząs był ogromny zważywszy, że zbiory ks. St. Poniatowskiego uchodziły, ze względu na liczbę, a zwłaszcza wartość zabytków, za jedną z najcenniejszych kolekcji w świecie. Przeważająca część gemm stanowiły zabytki posiadające podpisy najslynniejszych artystów starożytności, których imiona były znane dzięki źródłom pisany. Skandal wywołany zdemaskowaniem nieautentyczności gemm ks. Stanisława Poniatowskiego rozpoczął okres krytyczny, czy też nawet hiperkrytyczny, w badaniach nad gliptyką antyczną.

<sup>3\*</sup> Referat wygłoszony w Uniwersytecie Jagiellońskim na Sesji naukowej Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej pt. "Dzieje kolekcjonerstwa i Archeologii Śródziemnomorskiej w Polsce" w dniach 11-12 XII 1973 r.

<sup>1</sup> W. Nałkowski, Skandale jako czynnik ewolucji, /w:/ Pisma społeczne. Wybór, Warszawa 1951, s. 148-156.

<sup>2</sup> Historię badań nad gliptyką antyczną omawia szczegółowo S. Reinach w pracy będącej republikacją starych korpusów gliptyki. Por. S. Reinach, Pierres gravées des collections Marlborough et d'Orléans, des recueils d'Eckhel, Gori, Levesque de Gravelle, Mariette, Millin, Stosh réunies et rééditées avec un texte nouveau, Paris 1895.

Dziejami zbioru gemm ks. Stanisława Poniatońskiego zajął się bliżej w 1895 r. S.Reinach<sup>3</sup> przy okazji opracowania historii publikacji poświęconych gliktyce antycznej. Wyniki badań uczonego francuskiego powtórzył z kolei E.Bulanda<sup>4</sup>. S.Reinach zajął się jednak głównie kwestią samego "zdemaskowania" nieautentyczności tych zbiorów, a następnie ich rozproszenia. W bardzo ubogiej literaturze polskiej poświęconej tak ciekawej postaci ks. Stanisława Poniatońskiego<sup>5</sup> zagadnienie jego zbiorów gliktyki jest zupełnie pomijane. Pewne skąpe tylko informacje można znaleźć w pracach dotyczących kolekcjonerstwa zabytków antycznych w Polsce<sup>6</sup> oraz Polaków działających we Włoszech<sup>7</sup>. Istnieje też artykuł<sup>8</sup> analizujący interesującą wypowiedź ks. St.Poniatońskiego dotyczącą problematyki niewolnictwa antycznego zawartą we wstępie do jego katalogu zbiorów gliktycznych.

W 1971 r. ukazała się monumentalna praca włoskiego badacza Andrea Busiri Vici<sup>9</sup> poświęcona związkom rodziny Poniatońskich z Rzy-

<sup>3</sup> S.Reinach, Les pierres gravées de la collection Poniatoński. La Chronique des Arts et de la Curiosité, 1895, s.2 n. 1 11-13. Tekst ten, z szeregiem uzupełnień i zmian przedrukowany w: Reinach, Pierres gravées, s.151-155.

<sup>4</sup> E.Bulanda, Przyczynek do historii zbioru gemm Stanisława Augusta, Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, 1913. s. 181-184. Por. też idem, Archeologia klasyczna, Archeologia I, 1947, s.38 n.

<sup>5</sup> R.Kaleta, Odrodny kuzyn księcia Józefa /Uwagi w związku z książką M.Brandysa, "Nieznany książę Poniatoński"/, Przegląd humanistyczny, t.V, 1961, nr 4 /25/, s.83-123; M.Brandys, Nieznany książę Poniatoński, wyd.IV, 1970. Por. też J.Michalski, Dwie misje księcia Stanisława, Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Warszawa 1958, s.401-421.

<sup>6</sup> S.Lorentz, O polskich zbieraczach waz antycznych, Meander, II 1947, s.5; idem, Polskie badania archeologiczne w okresie wczesnego klasycyzmu, /w:/ Epoka Peryklesa, Warszawa 1949, s.124 n.; idem, Relazioni artistiche fra la Polonia e l'Italia nel secolo dell'illuminismo, Palladio 1956, s.73; idem, Relazioni artistiche fra l'Italia e la Polonia, Roma /1961/, s.14 n. Por. też P.Bienkowski, O rzeźbach klasycznych z marmuru w Krakowie, Prace Komisji Historii Sztuki, t.I, 1919, s.281.

<sup>7</sup> M.Loret, Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku. Roma b.d.w., s.256, 259, 369. Por. też K.Chłędowski, Rokoko we Włoszech, Warszawa 1959, s.306 n.

<sup>8</sup> J.Kolendo, Poglądy księcia Stanisława Poniatońskiego na niewolnictwo starożytne, Meander XXVI, 1971, s.399-405.

<sup>9</sup> A.Busiri Vici, I Poniatoński e Roma, Firenze 1971 /1972/ s. 94-451. O zbiorach ks. Stanisława Poniatońskiego s.313-365, a o gemmach, s.319-324. Autor zajął się postacią ks. Stanisława Poniatońskiego częściowo ze względów personalnych. W rękach jego rodziny znalazła się część willi ks. St. Poniatońskiego oraz por-

mem. Dotyczy ona przede wszystkim pobytu ks. Stanisława Poniatowskiego na terenie Italii. Autor wykorzystał, między innymi zupełnie niedostępne wcześniej badaczom archiwum rodziny ks. Poniatowskich w Paryżu. Busiri Vici zajął się również problemem kolekcjonerstwa ks. Stanisława Poniatowskiego wykorzystując trudno dostępne katalogi aukcji, na których były sprzedawane po śmierci księcia jego zbiory. Jednak zagadnienie postawione w tytule niniejszych rozważań nie zostało wyczerpane. Autor w gruncie rzeczy bardzo niechętnie pisze<sup>10</sup> o kwestii fałszerstw "gemm Poniatowskiego".

Podjęcie pracy o kolekcji gemm stworzonej przez ks. Stanisława Poniatowskiego może rzucić pewne światło na problematykę falsyfikatów zabytków antycznych. W studiach tych, które obecnie stają się zupełnie niezależną, wyspecjalizowaną dziedziną archeologii<sup>11</sup>, wysiłki badawcze idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony chodzi o uchwycenie "bezpośrednich producentów" falsyfikatów, ich umiejętności technicznych oraz wzorów, którymi się oni posługiwali. Drugi aspekt tych badań dotyczy ludzi inspirujących wykonanie falsyfikatów, a więc różnego typu handlarzy oraz kolekcjonerów. Ci ostatni zasługują na szczególną uwagę. Konieczne jest bowiem ustalenie motywów skłaniających ich do organizowania działalności, którą my określamy jako fałszerską. Badania tego rodzaju są w poważnym stopniu studiami nad mentalnością ludzi przeszłości. Kwestia fałszerstw archeologicznych może rzucić cenne światło na zagadnienia upodobań estetycznych ludzi poszczególnych epok. Fałszerstwa bowiem zakładają z reguły wykonywanie rzeczy, które miały się podobać ludziom danej epoki, lub też interesować ich z jakiś specjalnych względów. Tak pojęte badania nad falsyfikatami są

---

tret księcia wykonany przez Angelikę Kaufmann. Por. recenzje tej książki: B. Biliński, Antyczna saga rodu Poniatowskich w Rzymie, Kultura, 12 V 1974, s. 5; A. Bartczakowa, Biuletyny Historii Sztuki, XXXVIII 1976, s. 155-158.

<sup>10</sup> Busiri Vici, op.cit., s. 321 pisze o kwestii autentyczności gemm: "Per dare un giudizio veramente obiettivo bisognerebbe poter esaminare il tutto con occhio odierno, e forse anche oggi sorgerebbero titubanze in argomento".

<sup>11</sup> D. Mustilli, Falsificazione, /w:/ Enciclopedia dell'arte antica, III, s. 576-589; E. Paul, Die Falsche Götter. Geschichte der Antikenfälschung, Leipzig 1962. O fałszerstwach gliktyki A. Furtwaengler, Neuere Fälschungen von Antike, Berlin-Leipzig 1899, s. 36-38.

więc pewnym sposobem spojrzenia na ocenianie sztuki przeszłości w poszczególnych okresach historycznych.

Podjmując studia nad kolekcją gemm księcia St. Poniatowskiego możemy uchwycić motywy postępowania prowadzące do powstawania fałszyfikatów. Było to ogromne zafascynowanie się antykiem widzianym jednak poprzez pryzmat sztuki klasycystycznej. Z jednej strony istniało przekonanie, że sztuka antyczna reprezentuje najwyższy poziom, z drugiej strony ludzie wypowiadający takie poglądy tkwili całkowicie w gustach artystycznych swojej epoki. Doprowadziło to w skrajnych wypadkach do rozwiązania tej sprzeczności poprzez robienie "antyków" takimi, jakimi być powinny według ówczesnych przekonań.

Książę Stanisław Poniatowski<sup>12</sup> /1754-1833/, który tak specyficznie zapisał się w dziejach archeologii klasycznej w Polsce, był synem Kazimierza Poniatowskiego, księcia podkomorzego, a bratanikiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Otrzymał on bardzo staranne wychowanie w prowadzonym przez zakonników włoskich konwikcie OO Teatynów w Warszawie. W młodości kilkakrotnie odbywał podróże do Austrii, a następnie Francji i Anglii oraz do Włoch, gdzie spędził zimę 1776 r. Następną podróż do Włoch, decydująca dla jego dalszych zainteresowań kolekcjonerskich miała miejsce w okresie: maj 1785 luty 1786 r. Msiąże Stanisław Poniatowski przebywał w Rzymie odbywając podróże do Włoch południowych i na Sycylię. Mamy pewne informacje o ówczesnych jego zainteresowaniach kolekcjonerskich. August Moszyński, doradca artystyczny króla Stanisława Augusta, przebywający w tym momencie w Rzymie donosił o Polakach ogarniętych gorączką antykomani. Dokonywali oni wielokrotnie zakupów zupełnie bezwartościowych "starożytności". Wśród osób, które padły ofiarą oszustów znajdować się miał, według Moszyńskiego<sup>13</sup>, również ks. Stanisław Poniatowski. Mamy też informację zawartą w liście Stanisława Kostki Potockiego<sup>14</sup>, że ks. Sta-

---

<sup>12</sup> Dane biograficzne na podstawie prac cytowanych w przyp.5-9.

<sup>13</sup> Por. T.Mańkowski, Mecenat artystyczny Stanisława Augusta, Warszawa 1976, s.107.

<sup>14</sup> M.L.Bernhard, Stanisław Kostka Potocki - kolekcjoner waz greckich, Meander VI, 1951, s.434 n. Również Stanisław Kostka Potocki oceniał bardzo ujemnie zakupy ks. Stanisława Poniatowskiego. Por. M.L.Bernhard, op.cit., s.443 n.

niśław Poniatowski kazał dla siebie wykonywać wazy antyczne przyglądając się temu osobiście.

Książę Stanisław Poniatowski przesłał też królowi "ampulkę z popiołami Scypionów" pochodzącymi z ich grobowca odkrytego w latach 1780-1783. Król Stanisław August nosił się nawet z myślą wystawienia im specjalnego grobowca. Jeden z jego "antykwiaruszy" miał jednak wykazać, że były to popioły cieląt<sup>15</sup>. Interpretacja taka była chyba złośliwą aluzją do herbu Poniatowskich - Ciołek.

Również zaczątki kolekcji gliptyki pochodzą z okresu tego pobytu w Rzymie. Wiemy bowiem z własnej wypowiedzi księcia, że zaczął on zbierać gemmy już od wczesnej młodości<sup>16</sup>.

Mamy też pewne pośrednie wiadomości o zabytkach antycznych, które posiadał ks. Stanisław Poniatowski. W jego warszawskim pałacu zbudowanym w latach 1777-1780 nazwanym Ustronie, znajdującym się na terenie Ujazdowa, przy ul. Pięknej, jedno z pomieszczeń nosiło nazwę<sup>17</sup> "salone di Scultura antica". Jeden z zabytków posiadanych przez ks. Stanisława Poniatowskiego, kandelabr antyczny, który dotarł do Warszawy, znany jest dzięki opublikowanemu rysunkowi<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Relacja Else von der Recke, siostry księżny Kurlandzkiej, która rozmawiała z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim w r. 1791. Przekład w: Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców, opracował W. Zawadzki, t. II, Warszawa 1963, s. 254.

<sup>16</sup> W liście z r. 1830 do hr. Józefa Załuskiego, kuratora Uniwersytetu Krakowskiego, ks. St. Poniatowski pisał, że kolekcję gliptyki zaczął zbierać od wczesnej młodości. List ten publikuje Busiri Vici, op. cit., s. 442. Port. niżej przekład tego tekstu. Ks. Stanisław Poniatowski miał też w r. 1787, w czasie zjazdu Kaniowskiego bawić gości pokazywaniem swojej kolekcji gliptyki. Por. Brandys, op. cit., s. 103. Nie udało mi się odszukać źródła tej informacji.

<sup>17</sup> Por. rzut przyziemia pałacu sztychowany w 1785 r. przez Carlo Antonini, Gab. Rycin BUW, 1145. Por. Katalog rysunków Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, cz. I, Warszawa, Warszawa 1967, s. 218. Plan ten reprodukuje I. Malinowska, Stanisław Zawadzki, 1743-1806, Warszawa 1953, ryc. 52. Por. też ibid., s. 8 n.

<sup>18</sup> C. Antonini, Manuale di varj ornamenti tratte delle fabbriche e frammenti antichi, vol. III Che contiene le serie de candelabri antichi, Roma 1790, pl. 31: Candelabro Antico esistente in Varsavia presso S.A. il Principe Stanislao Poniatowski. O związkach Antoniniego z ks. St. Poniatowskim patrz Busiri Vici, op. cit., s. 361, przyp. 45; idem, Una proposta accademica romana per i Sovrani di Sardegna, Studi Romani 1961 /non vidi/. Warto zwrócić uwagę, że dwa bardzo podobne kandelabry znajdują się obecnie w pałacu w Nieborowie. Zostały one zdobyte przez Helenę z Przeździeckich Radziwiłłową ze zbiorów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Por. J. Wegner, Nieborów, Warszawa 1954, s. 379.

J. Bernoulli<sup>19</sup>, podróżnik, który przebywał w Warszawie w latach 1777 i 1778 podaje, że ks. Stanisław Poniatowski posiadał "różne drobne przedmioty sztuki starożytnej pochodzące z Włoch, nowe odlewy płaskorzeźb, niewielkie figurki z marmuru".

Niepowodzenia w próbach odegrania aktywnej roli w życiu politycznym w Polsce powodują, że nadzwyczaj ambitny ks. Stanisław Poniatowski opuszcza kraj po uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja. W latach 1791-1795 przebywa on w Rzymie wchodząc w tamtejsze środowisko "starożytników". Dowodem może być fakt, że pewnymi zabytkami z jego zbiorów interesował się słynny archeolog włoski Ennio Quirino Visconti. Opracował on katalog jego zbiorów gliktyki<sup>20</sup> oraz opublikował w 1794 r. broszurę poświęconą kraterowi darowanemu, z innymi "wazami etruskimi", ks. Stanisławowi Poniatowskiemu przez parę królewską w Neapolu<sup>21</sup>. To bardzo interesujące naczynie, znalezione w okolicach Bari<sup>22</sup>, znajduje się obecnie w Muzeum Watykańskim<sup>23</sup>.

Dalsze lata przynoszą podróże ks. Stanisława Poniatowskiego do Rosji, powrót do Polski, a w reszcie pobyt w Wiedniu, gdzie zakupuje pod miastem zamek Lichtenstein i umieszcza w nim swe bogate zbiory. Znajdowała się tu znana rzeźba Proserpiny-Euterpe-Kory,

<sup>19</sup> J. Bernoulli, przekład w: Polska Stanisławowska, t.I, s.379.

<sup>20</sup> E.Q.Visconti, Opere varie italiane a francesi di... raccolte e pubblicate per cura del dottor G.Labus, vol.II, Milano 1829, s.372-386.

<sup>21</sup> E.Q.Visconti, Le pitture di un antico vaso fittile trovato nella Magna Grecia appartenente al Principe Stanislao Poniatowski, /w:/ Opere Varie, t.II, s.1-22. Praca ta wyszła w Rzymie w 1794 r. w formie oddzielnej broszury. Por. też Souvenirs du Prince Stanislas Poniatowski, wyd. J.Korzeniowski, Revue d'histoire diplomatique, IX 1895, s.514. S.Potocki, O sztuce u dawnych czyli Winkelman Polski, cz.II, Warszawa 1815, s.55 podaje, że ks. Stanisław Poniatowski posiadał "waz ogromny, rzadkiej piękności, darowany sobie od dworu Neapolitańskiego, którego tyle i tak dokładnych przeobrażeń, dostarczyła nam fabryka Belwederska". Chodzi tu raczej o podobieństwo kształtu, a nie o naśladowanie krateru znajdującego się w posiadaniu ks. St. Poniatowskiego. Nie jest raczej możliwe, żeby naczynie otrzymane przez Ks. Stanisława w czasie jego pobytu w Italii w latach 1791-1795 było naśladowane w Warszawie. Poniatowski przebywał bowiem w Warszawie w 1797/98 tylko niecały rok likwidując swe sprawy majątkowe. Poza tym "waza antyczna" z fabryki w Belwederze, którą publikuje T.Mańkowski, /op.cit., s.188 i ryc.13. Por. M.L.Bernhard, op.cit., s.435 i ryc.2/ różni się w szczegółach od krateru będącego własnością ks. St.Poniatowskiego.

<sup>22</sup> Visconti, Opere varie, t.II, s.20.

<sup>23</sup> S.Reinach, Peintures de vases antiques, Paris 1891, s.60-62 i pl. II 31-32; W.Helbig, Führer durch die öffentlichen Sammlungen Klassischer Altertümer im Rom, 4 wyd., t.I, Tübingen 1963, s.709, nr 990.

która później dostała się do Kunsthistorisches Museum w Wiedniu<sup>24</sup>. Ostatecznie w 1801 r. ks. Poniatowski osiada w Rzymie stając się jedną z charakterystyczniejszych postaci ówczesnego świata "amatorów starożytności"<sup>25</sup>. Pozostaje on w żywych kontaktach ze szwedzkim archeologiem Janem Akerbladem i francuskim archeologiem i numizmatykiem J.B. d'Agincourt. Ostatnie lata życia spędza książę Stanisław Poniatowski we Florencji, gdzie umiera w 1833 r.

Rozporządzając bardzo poważnymi środkami finansowymi, które zdołał uratować po opuszczeniu Polski, gromadzi on bogate zbiory. Mamy też informację<sup>26</sup>, że w 1821 r. otrzymał pozwolenie na prowadzenie wykopalisk w Cività Castellano.

Zabytki znajdujące się w rzymskiej willi ks. Stanisław Poniatowski położonej za Porta Flaminia znamy dzięki anonimowemu przewodnikowi opublikowanemu w 1821 r.<sup>27</sup>. W skład tej kolekcji wchodziła bardzo poważna ilość różnego rodzaju rzeźb, płaskorzeźb, urn, fragmentów sarkofagów i kapiteli. Spis zabytków z 1821 r. pozwala poznać proveniencję niektórych z nich. Dwa bogato zdobione kapitele pilastrów miały pochodzić z Ostii, ze świątyni Jowisza, dwa kapitele kolumn - z Tusculum, jedna z płaskorzeźb miała być znaleziona na Sycylii. Z willi Hadriana w Tibur pochodziły dwa stoły? /mensole/. Wśród rzeźb znajdowały się posągi mężczyzny w todzie oraz Wenus, popiersie Faustyny Młodszej, Epikura/?/ i Platona/?/. Dzięki podanym w Indicazione dei oggetti kopiom dwóch napisów możemy zidentyfikować inskrypcje znajdujące się na urnie marmurowej<sup>28</sup> oraz na steli nagrobnej dziecka ozdobionej przedstawieniem Herkulesa duszącego węże<sup>29</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje

<sup>24</sup> Busiri Vici, op.cit., s.318 n., fot. rzeźby - ryc.130. Pracę na temat tej części kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego przygotowuje prof. M.L.Bernhard. Również pewne gemmy z kolekcji ks. Poniatowskiego dostają się w 1799 r. drogą wymiany, do Muzeum w Wiedniu. Por. E.Zwierlein-Diehl, Die Antiken Gemmen des Kunsthistorischen Museums in Wien, Bd. I, München 1973, s.59, nr 93 /skarabeusz/.

<sup>25</sup> Chłędowski, op.cit., s.306 n.; Busiri Vici, op.cit., s.314.

<sup>26</sup> Por. A.Bertolotti, Die Ausfuhr einiger Kunstgegenstände aus Rom nach Oesterreich, Deutschland, Polen and Russland vom 16. bis 19. Jahrhundert, Repertorium für Kunstwissenschaft, V 1882, s.378.

<sup>27</sup> Indicazione degli oggetti più interessanti esistenti nella Villa posta fuori la Porta Flaminia di Roma spettanti a sua altezza il signor principe Poniatowski, Roma 1821. Z tego rzadkiego druku korzystałem w Bibliotece Deutsche Archäologische Institut w Rzymie. Pewne szczegóły dorzuca w oparciu o pamiętniki Busiri Vici, op.cit., s.314-319.

<sup>28</sup> CIL VI 17723.

<sup>29</sup> CIL VI 36105. Por. F.Matz, F. von Duhn, Antike Bildwerke in Rom, t.III, Leipzig 1882, nr 3787.



kolosalne popiersie marmurowe identyfikowane jako portret Krassusa<sup>30</sup> oraz posąg siedzącej Muzy<sup>31</sup>. Rysunki dwóch płaskorzeźb z willi ks. Stanisława Poniatowskiego zostały opublikowane w pracy A.Uggeri z 1822 r.<sup>32</sup>. W skład zbiorów znajdujących się w willi za Porta Flaminia wchodziło jeszcze szereg odlewów słynnych rzeźb i płaskorzeźb antycznych. Między innymi znajdowała się tu kopia Herkulesa Farnese<sup>33</sup>.

Ks. Stanisław Poniatowski odziedziczył też po swym stryju, królu Stanisławie Auguste, część jego zbiorów numizmatycznych /monety polskie/<sup>34</sup>. Druga część tej kolekcji zawierająca monety starożytne i obce nowożytne została sprzedana T.Czackiemu przez innego ze spadkobierców i dostała się do gimnazjum, a później liceum w Krzemieńcu. W rękach ks. Stanisława Poniatowskiego znalazły się jednak później monety greckie oraz nowożytne<sup>35</sup>. Zgromadził też on nadzwyczaj cenną kolekcję obrazów oraz grafiki<sup>36</sup>. W rękach ks. Stanisława Poniatowskiego znalazła się też część archiwum ostatniego króla Polski<sup>37</sup>.

Ks. Stanisław Poniatowski przeszedł jednak do historii archeologii<sup>38</sup> przede wszystkim jako właściciel ogromnego zbioru gemm uchodzących za jedną z największych kolekcji w Europie. Druga połowa

---

<sup>30</sup> Indicazione..., s.11; F.Brun, Prosaische Schriften, t. III, Zurich 1880, s.325; Katalog aukcyjny domu Christie w Londynie z 1849 /2 ostatnie pozycje cytuję za Busiri Vici, op.cit., s.316 i 358.

<sup>31</sup> Busiri Vici, op.cit., s.317 cytuje rękopiśmienny opis Børge Thorlaciusa, profesora greki i łaciny na Uniwersytecie w Kopenhadze.

<sup>32</sup> A.Uggeri, Appendice di dissertazione alla parte istruttiva delle giornate pittoresche degli edifici di Roma antica, Roma 1822, pl. XIV i XXVI. Cyt. za Busiri Vici, op.cit., s.318 i 358, ryc. 128 i 129.

<sup>33</sup> Busiri Vici, op.cit., s.314. Port. Indicazione..., s.10.

<sup>34</sup> J.Kolendo, Studia z dziejów numizmatyki. Zbiory w Krzemieńcu, Archeologia, XX 1969 /1970/, s.95.

<sup>35</sup> Busiri Vici, op.cit., s.324.

<sup>36</sup> Busiri Vici, op.cit., s.325-337.

<sup>37</sup> P.Bieńkowski, Archiwum Stanisława Augusta, Warszawa 1958, s.118-127.

<sup>38</sup> Busiri Vici, op.cit., s.325: Stanislao Poniatowski, passato alla Storia del collezionismo per le sue pietre intagliate, oggi lo sarebbe soprattutto per i suoi dipinti.

wa XVIII wieku i początek XIX stanowią okres ogromnego zainteresowania gliktyką antyczną, która staje się nadzwyczaj modna. Fascynacja nią była powszechna. Przykładem może być pewien szczegół, który ks. Stanisław Poniatowski podaje w swych pamiętnikach<sup>39</sup>. W czasie jednego z obiadów na dworze Katarzyny II wysunięto projekt publikacji Homera w oryginale oraz w przekładzie rosyjskim. Wydanie to miało być ozdobione rysunkami według najpiękniejszych gemm antycznych.

Zaczątki kolekcji gliktyki ks. Stanisława Poniatowskiego datują się jeszcze z okresu pobytu w Rzymie w latach 1785-1786<sup>40</sup>. Następny pobyt w Wiecznym mieście w latach 1791-1795 przynosi uformowanie się pierwszego zrębu kolekcji<sup>41</sup> liczącej 154 zabytki<sup>42</sup>, która podróżowała wraz z księciem<sup>43</sup>. Ówczesny stan zbiorów możemy poznać dzięki katalogowi opracowanemu przez E.Q.Viscontiego. Opracowanie to jednak ukazało się dopiero w 1829 r., już po śmierci autora, w jego dziełach zebranych. Visconti wykorzystywał też gemmy ks. Stanisława Poniatowskiego w innych swoich pracach dotyczących gliktyki. Przede wszystkim będzie to pozostające również w rękopisie do 1829 r. dzieło pt. Esposizione dell'impronte di antiche gemme raccolte per uso di sua eccellenza il sig. principe D.Agostino Chigi<sup>44</sup>, stanowiące, w zamierzeniu Viscontiego, rodzaj musée imaginaire gliktyki antycznej. Znajdujemy tu omówienie między innymi 40 gemm z kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego, co świadczyć może o randze tych zbiorów w oczach ówczesnych badaczy.

<sup>39</sup> Poniatowski, Souvenirs, s.520.

<sup>40</sup> Por. wyżej.

<sup>41</sup> S.Reinach, Pierres gravées, s.150 /por. s.153/ pisze, że ks. Stanisław Poniatowski odziedziczył 150 gemm. Ta błędna wiadomość oparta jest na informacjach rozpowszechnianych w okresie sprzedaży kolekcji, kiedy to mówiono o zbiorach stworzonych przez króla. Bulanda /Przyczynek, s.182/ sądził, że chodzi tu o gemmy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, których brak w katalogu Albertrandiego opublikowanym przez Z.Batowskiego, Katalog zbioru gemm króla Stanisława Augusta przez Jana Albertrandego, Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, 1902, szp.397-415. W rzeczywistości chodzi tu o gemmy zebrane przez ks. Stanisława Poniatowskiego przed rokiem 1795.

<sup>42</sup> Visconti, Opere varie, t.II, s.372-386 /Catalogo delle gemme antiche di S.A. il Sig. Principe Poniatowski/.

<sup>43</sup> Visconti, Opere varie, t.II, s.132.

<sup>44</sup> Ibidem, s.141-371.

Zostały również wykonane odlewy gipsowe z 116 gemm z kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego<sup>45</sup> za sprawą gliptyka Cadesa, specjalizującego się w rozpowszechnianiu kopii gipsowych gemm<sup>46</sup> /tzw. im-pronte Cades/.

W sposób zasadniczy zwiększyła się jednak kolekcja gliptyki dopiero po ostatecznym osiedleniu się ks. Stanisława Poniatowskiego w Rzymie, a później we Florencji. W 181 r. liczyła ona ok. 2 000 gemm<sup>47</sup>, a w momencie sporządzenia katalogu w 1831 r. - 2 601 okazów<sup>48</sup>. Z tego aż 1 737 stanowiły gemmy z imionami artystów antycznych, które, będąc ogromną rzadkością, budziły szczególne zainteresowanie. Niestety, historia kolekcji gemm ks. Stanisława Poniatowskiego w tym okresie jest bardzo słabo znana, gdyż jej właściciel był o nią nadzwyczaj zazdrosny<sup>49</sup>. Dopiero pod koniec życia postanowił udostępnić i spopularyzować swoje legendarne już zbiory gliptyki.

Temu celowi służyła przede wszystkim publikacja katalogu gemm, który wyszedł we Florencji w 1831 r. pt. Catalogue des pierres gravées antiques de S.A. le Prince Stanislas Poniatowski. Poprzedzony był on bardzo charakterystycznym wstępem zatytułowanym "Quelques observations sur l'art de la gravure en pierres chez les anciens". Autorstwo tego tekstu, wprawdzie nie podpisanego, nie może ulegać wątpliwości. Wyszedł on spod pióra ks. Stanisława Poniatowskiego<sup>50</sup>. W sposób bardzo znamieny pisał o tym dziele ks. Stanisław Poniatowski w liście do kuratora Uniwersytetu Krakows-

<sup>45</sup> Ibidem, s.132; Busiri Vici, op.cit., s.321 i ryc. 132-135. Autor podaje, że szereg odlewów gipsowych gemm Poniatowskiego znajduje się w jego zbiorach.

<sup>46</sup> R.Righetti, Incisori di gemme e cammei in Roma del Rinascimento all'Ottocento, Roma /1952/, s.80; Busiri Vici, op.cit., s.321.

<sup>47</sup> Por. pozwolenie władz papieskich na połączenie zbiorów znajdujących się w Toskanii z tą częścią, która była w Rzymie. Bertolotti, op.cit., s.378.

<sup>48</sup> Por. katalog cytowany niżej.

<sup>49</sup> Reinach, Pierres gravées, s.152.

<sup>50</sup> Bulanda, Przyczynek, s.183; Kolendo, Poglady, s.402. Autorstwa dowodzi porównanie z innymi pismami ks. St.Poniatowskiego od strony formalnej /ogromna chaotyczność, przeskakiwanie z tematu na temat, tendencja do robienia szerokich uogólnień, język francuski daleki od poprawności/. Wprowadzenie szeregu uwag o charakterze bardzo ogólnym, zupełnie nie wiążących się z problematyką gliptyki antycznej jest również wytłumaczalne w wypadku przyjęcia autorstwa ks. Stanisława Poniatowskiego.

kiego hr. Józefa Załuskiego<sup>51</sup>. Fragment podaję w przekładzie: "Motywem który mnie skłonił do przekazania bibliotece uniwersytetu egzemplarza katalogu kolekcji gemm, które zacząłem zbierać od wczesnej młodości i które stale uzupełniałem, woląc je od innych rodzajów sztuki jest fakt, że znajdują się w tym katalogu dwie rzeczy, które wydają mi się interesujące nawet dla tych, którzy nie mogą zobaczyć kolekcji. Pierwszą z nich jest "Wstęp" pokazujący jak bardzo interesujący jest ten rodzaj kolekcji. Drugą jest klasyfikacja pozwalająca stwierdzić jak bogata i kompletna jest ta kolekcja. Gdyby było można odkonać wyboru ze wszystkich istniejących zbiorów, to z trudem dałoby się utworzyć drugą, która równałaby się jej pod względem autentyczności zabytków, ich piękna i bogactwa przedstawić".

Wstęp do Catalogue przynosi pewne wiadomości dotyczące samych gemm i ich znaczenia dla poznania antyku /s. III-VIII/, wartości starożytnej gliptyki dla artystów współczesnych /s. VIII-X/, układu katalogu i zawartości kolekcji /s. X-XV/, a wreszcie pewne ogólne rozważania dotyczące sztuki oraz historii starożytnej /s. XV-XX/. Są to niekiedy bardzo luźne i nie wiążące się ze sobą spostrzeżenia różnej wartości. Rozumowania dotyczące autentyczności gemm S.Reinach<sup>52</sup> zaopatrzył określeniem "sancta simplicitas".

Na szczególną uwagę w tej pracy ks. Stanisława Poniatowskiego o gliptyce antycznej zasługuje pewne sformułowanie dotyczące problematyki niewolnictwa<sup>53</sup>. Przeszkodą do ulepszenia instytucji społecznych starożytnych miało być, zdaniem autora, niewolnictwo, które zostało potępione ze względów moralnych. To szczególne wyeksponowanie kwestii niewolnictwa w ogólnikowej dość pracy poświęconej gliptyce antycznej można wyjaśnić, jeśli się będzie pamiętać o poglądach społecznych ks. Stanisława Poniatowskiego i pewnych elementach jego biografii. Za największe osiągnięcie swojego życia uważał on bowiem przeprowadzenie oczyszczania chłopów w swych ogromnych dobrach w Polsce<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Publikacja Busiri Vici, op.cit., s.442 n. Warto zwrócić uwagę, że w liście tym ks. St.Poniatowski dziękuje za przysłanie litografii tzw. papiirusu Sękowskiego, o którym patrz T.Andrzejewski. U początków polskiego kolekcjonerstwa egiptologicznego, /w:/ Szki-  
lice z dziejów polskiej orientalistyki, Warszawa 1966, s.56-70.

<sup>52</sup> Reinach, Pierres gravées, s.152, przyp.2.

<sup>53</sup> Catalogue..., s. XVII n. Por. Kolendo, Poglądy, s.399-405 - szczegółowe omówienie tego tekstu. Przedruk wraz z tłumaczeniem na s.403. Tekst przedrukował też Busiri Vici, op.cit., s.362 n.

<sup>54</sup> Kaleta, op.cit., s.88-90, 94-97. Port. J.Kott, /w:/ S.Trembecki, Pisma wszystkie, Warszawa 1953, t.I, s.306-308.

Sam katalog geem zawiera krótkie opisy poszczególnych zabytków. Został tam zastosowany podział na 20 klas<sup>55</sup>. Układ tego katalogu różni się w sposób zasadniczy od katalogu opracowanego przez Viscontiego.

Dalszym krokiem mającym spopularyzować zbiory gliptyki ks. Stanisława Poniatońskiego było przesłanie do Königl. Museum w Berlinie wyboru 419 odcisków gemm<sup>56</sup>. Przesyłce towarzyszył katalog /rękopiśmienny?/ zatytułowany Scelta di N. 419 Impronte in stucco, cavate dalle gemme della gran collezione di S.A. il sig-re Principe Stanislao Poniatoński, contenenti duemila seicento e piè gemme incise<sup>57</sup>.

Udostępnienie kolekcji gemm ks. Stanisława Poniatońskiego umożliwiło zdemaskowanie nieautentyczności znajdujących się w niej zabytków. W 1831 r. ukazała się recenzja archeologa francuskiego Raul-Rocheta z *Ouvres divers E.Q. Viscontiego*<sup>58</sup>. Znajdujemy tu następujące stwierdzenia: "Que pourrions-nous de la collection du prince Poniatoſky remplie, comme elle l'est à présent, des travaux des Pyrgotéle, des Polyclète, des Apollonides, des Chromius, des Dioscorides, en plus grand nombre qu'il n'en exista sans doute jamais dans l'antiquité même?. Il ne saurait entrer dans notre

<sup>55</sup> I. Divinités Majeures; II. Divinités Mineures. Demi-Dieux; III. Génies; IV. Histoire Fabuleuse, héroïque; V. Iliade; VI. Odyssée; VII. Enéide; VIII. Portraits Grecs avec les Divisions suivantes: 1. Hommes d'Etat, Rois. 2. Philosophes. 3. Médecins Grecs et d'autres Nations. 4. Historiens Grecs. 5. Orateurs. 6. Poètes. 7. Femmes célèbres. 8. Athlètes. 9. Architectes Grecs et Latins. 10. Peintres Grecs et Latins. 11. Sculpturs, Graveurs en pierres fines; IX. Portraits Romains et d'autres Nations avec les divisions suivantes: 1. Rois, Capitaines, Empereurs. 2. Philosophes, Jurisconsultes, Orateurs. 3. Historiens, Poètes et autres hommes de lettres. 4. Portraits Etrangers; X. Rites religieux, Coutumes, Métiers; XI. Masques; XII. Superstitions Etrangères; XIII. Animaux, Symboles; XIV. Pierres avec Sujets de sens moral; XV. Cachets, Chimères; XVI. Progrès de la Gravure; XVII. Matières diverses sur les quelles les anciens gravaient; XVIII. Divers anneaux antiques; XIX. Médaillons czyli gemmy nieoprawne w pierścienie w liczbie 1235, przechowywane odrębnie, które jednak zostały włączone przy opisie do odpowiednich klas; XX. Ouvrages antiques de différens peuples, et de diverses époques.

<sup>56</sup> S.H.Toelken, rec. z *Catalogue...*, *Jahrbücher für wissenschaftlichen Kritik*, 1832, kol. 316.

<sup>57</sup> Ibidem, kol. 320.

<sup>58</sup> Raoul-Rochette, rec. z *Ouvres diverses italiennes et françaises d'E.Q. Visconti*, t. I, II, III, *Journal des Savants* 1831, s. 338.

pensée qu'il ait pu exister le moindre accord, la moindre intelligence entre un illustre amateur et les graveurs modernes, la plupart connus par leurs propres aveux, qui not travaillé à enrichir si singulièrement une collection longtemps regardée comme une des plus choisies de l'Europe. Mais ce qui est certain, c'est que, dans son état actuel, cette collection signale le plus haut degré d'audace qu'ait jamais atteint peut-être l'industrie des faussaires modernes"<sup>59</sup>.

Kwestią nieautentyczności gemm ks. Stanisława Poniatowskiego zajął się, w sposób bardzo wnikliwy, E.H. Toelken<sup>60</sup>, późniejszy autor katalogu gemm Muzeum Berlińskiego. W recenzji z Catalogue... dokonał on analizy odcisków gipsowych gemm przesłanych do Muzeum w Berlinie. Zwrócił uwagę na bardzo wysoki ich poziom artystyczny, doskonały stan zachowania, a przede wszystkim jednolitość stylu gemm, które miały być wykonane, jak świadczyły podpisy, przez różnych przecieź artystów. Ową jednolitość stylu Toelken zestawia z uwagami zawartymi w Catalogue...<sup>61</sup> o stałości i niezmienności sztuki antycznej. Co więcej, wiele gemm z kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego przypominało znane dzieła Canovy. Warto zwrócić uwagę, że kwestia podobieństwa tych gemm do dzieł Canovy była podkreślana w jednej z późniejszych publikacji<sup>62</sup>. Za autentyczne z tego zbadanego przez siebie zespołu 419 gemm Toelken uznał tylko 2-3 zabytki nie posiadające sygnatur artystów. Reszta, jego zdaniem, były to dzieła takich współczesnych gliptyków jak Girometti, Amastini, Pichler Młodszy, Calandrelli oraz szereg innych. Toelken powołuje się tu na zdanie szeregu nie wymienionych imiennie archeologów niemieckich.

Opinia o nieautentyczności gemm ks. Stanisława Poniatowskiego rozeszła się szeroko. Na zdanie Raul-Rochette powoływał się Creu-

---

<sup>59</sup> Ibidem, s. 338. Tekst ten cytuje również Reinach, Pierres gravées, s. 151, przyp. 3.

<sup>60</sup> Toelken, op.cit., kol. 310-319.

<sup>61</sup> Catalogue..., s. XVII.

<sup>62</sup> J. Tyrell, Preface /w:/ An Historical and Descriptive Account of the Famous Collection of Antik Gems possessed by the late Prince Poniatowski, London 1841, s. VI: "among other eminent artist who borrowed designs from the Gems in this collection was the celebrated Canova, - his "Mars and Venus" from No 112, Class I., and his "Hercules hurling Lichas into the Sea", From No 463, Class II., et c.". Autor przedmowy odsyła tu do katalogu znajdującego się w publikacji.

zer<sup>63</sup>, a wiadomości o krytyce Toelkena mógł znaleźć nawet czytelnik polski w Tygodniku Petersburskim<sup>64</sup>.

Surowa ocena wartości gemm ks. Stanisława Poniatowskiego w środowisku profesjonalnych archeologów nie przeszkodziła jednak w sprzedaży kolekcji dokonanej na trwającej 17 dni aukcji w Londyńskim domu Christie 1839 r.<sup>65</sup>. W momencie tym liczyła ona 2 639 gemm. Sprzedaż ta rozproszyła znaczną część kolekcji. Część gemm została nabyta przez lorda Monsona. Po jego śmierci zostały one sprzedane na dwóch aukcjach w Londynie w 1853 i 1854 r. Wiemy też o nabyciu gemm Poniatowskiego przez B. Hertz<sup>66</sup>.

Zespół 1 140 gemm, nabyty za 12 000 funtów, dostał się w ręce niejakiego Tyrrella, który postarał się o spopularyzowanie swego nabytku. Miał być przygotowany katalog tego zbioru poprzedzony odpowiednią przedmową. Nathaniel Ogle, który miał przygotować to wydawnictwo doszedł jednak w trakcie pracy do wniosku, że gemmy ks. Stanisława Poniatowskiego są w większości nieautentyczne. Doprowadziło to do zerwania między Tyrrellem a Ogle, a nawet do ostrej polemiki w prasie. Mimo to ukazały się jednak dwie publikacje poświęcone gemmom ks. St. Poniatowskiego, w których w dalszym ciągu głoszone ich autentyczność. Pierwsza z nich to: J. Prendeville, de Maginn, An historical and descriptive account of the famous collection of antique gems possessed by the late prince Poniatowski, London 1841<sup>67</sup>. Druga to: Photographic fascimiles of the antique gems formerly possessed by the late prince Poniatowski, accompanied by a description and poetical illustrations of each subject, carefully selected from classical authors, together with an essay

<sup>63</sup> Creutzer, Zur Gemmenkunde, /w:/ Deutsche Schriften, 2<sup>te</sup> Abtheil., t. III /1847/, s.367.

<sup>64</sup> Zbiór kamieni rżniętych księcia Stanisława Poniatowskiego, Tygodnik Petersburski, IV 1833, s.460 - omówienie artykułu Toelkena.

<sup>65</sup> Szczegółowe omówienie tej sprawy daje Reinach, Pierres gravées, s.151-155; Bulanda, Przyczynek, s.183 n.; C.W.King, Handbook of Engraved Gems, 2 wyd., s.193-197 /na pozycję tę zwrócił mi uwagę doc. J.Sliwa, któremu składam serdeczne podziękowania/. Busiri Vici, op.cit., s.322-323 i 358 n.

<sup>66</sup> King, op.cit., s.193. W 1851 r. został opublikowany katalog kolekcji B.Hertza. The Collection of Assyrian, Babylonian, Egyptian, Greek, Roman, Indian and Mexican Antiquities formed by B. Hertz /non vidi/.

<sup>67</sup> Egzemplarz, niestety, trochę zdefektowany w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Opisy gemm były ilustrowane fragmentami poezji antycznej w przekładach angielskich.

on ancient gems and gem - engraving. By J. Prendeville, assisted by the late Dr. Maginn, Series I. II, London 1857-1859<sup>68</sup>. Ta ostatnia publikacja zasługuje na szczególną uwagę, jako jeden z najwcześniejszych wypadków zastosowania na szeroką skalę fotografii do ilustracji zabytków archeologicznych<sup>69</sup>. W sumie znalazło się tu 470 fotografii poszczególnych gemm umieszczonych na kartkach interfoliowanych. Zdjęcia te dają nam doskonały wgląd w zawartość zbioru ks. Stanisława Poniatowskiego.

Zespół gem zakupiony przez Tyrrella, prawdopodobnie w celu korzystnej odsprzedaży, jeszcze za jego życia uległ rozproszeniu. Badania S. Reinacha<sup>70</sup> oraz Busiri Vici<sup>71</sup> pozwoliły na ustalenie kim byli niektórzy nabywcy gemm z kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego. Wiemy też dzięki katalogom aukcyjnym domu Christie i Monson o trzech dalszych sprzedażach gemm ks. Stanisława Poniatowskiego w wyniku aukcji z 1839 r. W 1844 r. zostały wystawione na licytację 63 gemmy z kolekcji ks. Stanisława należące do niejakiego Thomasa. W 1853 i 1854 r. były sprzedawane gemmy należące do lorda Monsona. W czasie pierwszej aukcji licytowano 250 gemm, w czasie drugiej - 154 gemmy.

Niestety, informacje o gemmach Poniatowskiego urywają się w większości na połowie XIX w. i trudno właściwie ustalić, co się działo dalej z nimi<sup>72</sup>. Znikły one prawie całkowicie z dalszego obiegu kolekcjonerskiego. Jest to zrozumiałe, gdyż nikt, po stwierdzeniu, że gemmy ks. Stanisława Poniatowskiego są falsyfikatami, nie chciał się przyznać do ich posiadania<sup>73</sup>. Straciły one

<sup>68</sup> Korzystałem z egzemplarza w Bibliotece Deutsche Archäologische Institut w Rzymie.

<sup>69</sup> Por. Reinach, Pierres gravées, s. 154, przyp. 1.

<sup>70</sup> Reinach, Pierres gravées, s. 154 n.

<sup>71</sup> Busiri Vici, op.cit., s. 323 n. i 358. Autor wykorzystał szereg bardzo trudno dostępnych katalogów aukcyjnych, których opisy bibliograficzne są podane na s. 358, przyp. 22, a fotografie kart tytułowych - ryc. 138-143.

<sup>72</sup> Busiri Vici, op.cit., s. 358, przyp. 22 informuje, że katalog sprzedaży z 1854 r. znajdujący się w domu handlowym Christie w Londynie podaje nazwiska nabywców.

<sup>73</sup> Pisząc o zbiorze gliptyki ks. Stanisława Poniatowskiego E. Bulanda /Archeologia klasyczna, s. 38 n./ stwierdza: "mam nawet takie wrażenie, że w minimalnej może części wrócił po 100 latach do Polski, do Muzeum Narodowego w Krakowie, razem ze znacznym zbiorem Schmidta-Ciażyńskiego, tym razem już nie jako antyki, ale wytwory artystów XVIII i XIX w.". Por. E. Bulanda, Kilka gemm ze zbioru Schmidta-Ciażyńskiego, Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, V, 1913, s. 84-86 i 104-108. Kwestia ta wymagałaby wyjaśnienia.



wartość jako zabytki antyczne, nie nabierając równocześnie znaczenia wysokiej klasy dzieł gliktyki XIX-wiecznej opartej na motywach antycznych. Naturalnie można przypuszczać, że większość gemm z rozproszonej kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego dalej znajdowała i znajduje się w różnych zbiorach będąc traktowana jako zabytki antyczne, lub też okazy gliktyki XIX-wiecznej<sup>74</sup>. Właściwie nawet do chwili obecnej archeologowie napotyka ją na cytowane w starszej literaturze "gemmy Poniatowskiego" zmuszeni są do zastanowienia się nad ich autentycznością<sup>75</sup>.

Po tym przedstawieniu historii zbioru gliktyki ks. Stanisława Poniatowskiego przyjrzyjmy się samej kolekcji oraz sposobowi jej powstania. Składała się ona prawie wyłącznie z gemm wykonanych przez najwybitniejszych gliktyków początku XIX wieku. W dyskusjach dotyczących nieautentyczności "gemm Poniatowskiego" padały nazwiska takich artystów jak Girometti, Amastini, Pichler Młodszy, Calandrelli, Cerbara, Dies, Odelli, Ginganelli<sup>76</sup>. Praca R. Righetti poświęcona gliktykom działającym w Rzymie podaje, że dla ks. Stanisława Poniatowskiego pracowali następujący gliktycy: Giovanni Dies /1776-1849/<sup>77</sup>, Benedetto Pistrucci<sup>78</sup>, Antonio Odelli<sup>79</sup>, Ginganelli<sup>80</sup> oraz Cades<sup>81</sup>. Również tacy gliktycy jak Giovanni Pichler /1734-1791/<sup>82</sup>, czy Giuseppe Girometti<sup>83</sup> /1780-1851/ wykonywali gemmy, które uchodziły za antyczne.

<sup>74</sup> Por. A. Furtwängler, Die antiken Gemmen, Leipzig-Berlin 1900, t.I, tabl. XLIV, 75; S. Reinach, /w:/ La Chronique des Arts de la Curiosité, 1895, s.13 podaje, że jedna z gemm z kolekcji Poniatowskiego znajduje się w zbiorach w Cambridge.

<sup>75</sup> Por. M. Renard, Scènes de compte à Buzenol, Le Pays gaumais, XI, 1959, s.39, przyp. 119.

<sup>76</sup> Toelken, op.cit., kol. 317; Reinach, Pierres gravées, s.153 cytuje prace: Middleton, Ancient gemms, s.XXV i Westropp, Handbook of archaeology, s.342.

<sup>77</sup> Righetti, op.cit., s.49 n.

<sup>78</sup> Ibidem, s.54-56. Pracował on dla handlarza starożytnościami Ignazio Vescovali, zaopatrującego m.in. ks. Stanisława Poniatowskiego.

<sup>79</sup> Ibidem, s.56.

<sup>80</sup> Ibidem, s.56.

<sup>81</sup> Ibidem, s.56.

<sup>82</sup> Ibidem, s.39-41. Righetti cytuje opinię współczesną, że G. Pichler wykonywał falsyfikaty "non per avidità di lucro, ma per beffarsi di qualche malevala o per pica".

<sup>83</sup> Righetti, op.cit., s.51-53. Por. idem, Gemme e cammei delle Collezioni Comunali, Roma 1955, s.92 n.

Znaczna część gemm z kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego posiadała podpisy artystów antycznych, które od czasów pracy Ph. de Stoscha, Gemme antiquae caelatae. Pierres antiques gravées lesquelles les graveurs ont mis leurs noms, Amsterdam 1724, budziły ogromne zainteresowanie<sup>84</sup>.

Sposób zamawiania gemm przez ks. Stanisława Poniatowskiego wyjaśnił C.W.King<sup>85</sup>, autor podstawowej w połowie XIX wieku pracy o gliptyce. Informacje te miały pochodzić od "osoby bardzo kompetentnej". Książę Stanisław Poniatowski miał sam wybierać pomysły do gemm z tekstów poetów antycznych oraz polecać ich wykonanie w duchu antycznym najlepszym artystom. Kierował on się przy tym troską o rozwój sztuki. Dużą rolę odgrywały również ambicje osobiste. Książę chciał być bowiem wielkim mecenasem sztuki. Te informacje Kinga opublikowane w 1866 r., a więc w 25 lat po wykazaniu nieautentyczności gemm ks. Poniatowskiego wydają się bardzo prawdopodobne.

Pewna jednak ilość gemm ze zbiorów ks. Stanisława Poniatowskiego pochodziła z zakupów. Niekiedy jesteśmy nawet w stanie wskazać te kolekcje, z których one pochodziły<sup>86</sup>. Wśród nich mogło być wiele okazów gliptyki nowożytnej, lecz część mogły stanowić również i oryginalne zabytki antyczne. Analiza Catalogue des pierres gravées... pozwala wysunąć przypuszczenie, że antycznymi musiały być w większości zabytki ilustrujące takie zagadnienia, jak pochodzenie i rozwój gliptyki oraz materiały używane w gliptyce<sup>87</sup>. Były to bowiem zabytki nieodpowiadające gustom estetycznym ks. Poniatowskiego. Za oryginalne należałoby też uznać gemmy gnostyczne oraz gemmy wschodnie<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> Reinach, Pierres gravées, s.147 n. i 156.

<sup>85</sup> C.W.King, The Handbook of Engraved Gems, London 1866, s.267.

<sup>86</sup> Z kolekcji ks. Braciano pochodził słynny karneol z przedstawieniem Io i z podpisem Dioscorides - Visconti, Opere varie, t.II, s.160, nr 16; Z kolekcji barona Stoscha /opublikowana przez Winckelmana/ - ibidem, s.365 n., nr 65; Z kolekcji Cristiano Dehn - ibidem, s.180, nr 81; s.267, nr 348; s.202, nr 143; s.336, nr 2; s.331, nr 563; Z kolekcji Jenkinsa - ibidem, s.221, nr 219, s.345, nr 19; Dane te pochodzą z pracy Viscontiego, Esposizione dell'impronte di antiche gemme odnoszą się do gemm, które posiadał ks. Stanisław Poniatowski przed r.1795. Reinach, Pierres gravées, s.179, nr 62 mówi o gemmie z podpisem CO Λ Ω NOC, która znajdowała się w kolekcji Riccarai, a następnie w kolekcji ks.St.Poniatowskiego.

<sup>87</sup> Catalogue..., s.132.

<sup>88</sup> Catalogue..., s.135: "Cachets Persans et Parthes en cylindre et pour être suspendus".

W badaniach nad falsyfikatami ciągle trzeba pamiętać o jednej z podstawowych zasad zawodu historyka, jaką jest konieczność unikania spojrzenia anachronicznego. Zagadnienie stosunku do falsyfikatów zupełnie inaczej wyglądało w XVIII i na początku XIX wieku niż obecnie. Szczególnie silnie jednak ta odrębność spojrzenia na falsyfikaty jest widoczna w wypadku gemm. Gliptyka nowożytna, aż do momentu swego upadku w drugiej połowie XIX wieku jest właściwie tylko echem twórczości antycznej. Starano się naśladować starożytnych zarówno pod względem technik wykonywania, jak też i tematyki. Dość popularny był też zwyczaj podpisywania się artystów alfabetem greckim<sup>89</sup>. Dla większości artystów zajmujących się gliptyką punktem honoru było stworzenie dzieła lub dzieł, które mogłyby uchodzić za antyczne, a nawet zmylić najlepszych znawców<sup>90</sup>. Powstaje nawet pewnego rodzaju "gra" pomiędzy artystami a amatorami gliptyki. Przedmiotem dumy było odkrycie dobrze zrobionych naśladownictw gemm<sup>91</sup>. W tej atmosferze mogło dojść do tego, że najwybitniejsi nawet artyści gliptycy wykonywali dzieła, które my określamy jako falsyfikaty.

Na kolekcję gemm ks. Stanisława Poniatowskiego nie można patrzeć tylko w aspekcie badań nad falsyfikatami. W gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z twórczością na wzór starożytny, którą kolekcjoner chciał zaprezentować jako antyczną. Zasięg tej mistyfikacji, szybko zresztą zdemaskowanej, uczujnił badaczy na kwestię autentyczności gemm z podpisami artystów. Te ostatnie po pracach Koehlera<sup>92</sup> były z reguły traktowane jako nieautentyczne. Dopiero

---

<sup>89</sup> Righetti, Incisori, s.34 n.

<sup>90</sup> L.Hautecoeur, Rome et la renaissance dell'antiquité à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle, Paris 1912, s.217-221.

<sup>91</sup> Tak np. Stanisław Kostka Potocki szczylił się, że jego żona Aleksandra z Lubomirskich rozpoznała nowożytny charakter gemmy, którą najwięksi znawcy mieli uznać za antyczną. Por. S.Potocki, op.cit., t.I, dedykacja na stronach nieliczbowanych na początku. O zainteresowaniach Stanisława Potockiego i jego żony gemmami patrz B.Majewska-Maszkowska, T.S.Jaroszewski, Podróż Stanisława Kostki Potockiego do Włoch w latach 1785-1786 w świetle jego korespondencji z żoną; /w:/ Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci prof. W.Tomkiewicza, Warszawa 1968, s.22 n i 232.

<sup>92</sup> H.K.E.Köhler, Abhandlungen über die gechnittenen Steine mit den Namen der Künstler, Gesammelte Schriften, t.III, Saint Petersburg 1851. Por. L.Stephani, Mélanges greco-romains, Saint Petersburg 1852, t.I, s.213.

słynne studium A. Furtwänglera<sup>93</sup> wprowadziło pewną jasność w to skomplikowane zagadnienie.

Kolekcja gliptyki ks. Stanisława Poniatowskiego zasługuje na uwagę z innego jeszcze punktu widzenia. Był to bowiem ogromny zbiór gemm wykonanych przez najwybitniejszych artystów końca XVIII i początku XIX wieku. Niestety, wartość tego zbioru obniża jednak fakt anonimowości gemm, których nie można przypisać poszczególnym artystom.

Werdykt - falsyfikat nie może przekreślić obiektywnych walorów artystycznych dzieł sztuki, które starano się przypisać innym epokom, aby w ten sposób podnieść ich rangę. Zasługują one na szczególną uwagę rzucając bardzo cenne światło na poglądy estetyczne ludzi z tej epoki. Jednocześnie trzeba widzieć obiektywne walory artystyczne tych rzekomych falsyfikatów. Tiara Saitafarnesa, po wykazaniu, że nie jest zabytkiem antycznym została przeniesiona z Luwru do Musée des Arts Décoratifs<sup>94</sup>. Podobnie należałoby postąpić z nieistniejącą już kolekcją gliptyki ks. Stanisława Poniatowskiego. Powinna ona stać się przedmiotem bliższej analizy historyków sztuki końca XVIII i początku XIX wieku<sup>95</sup>.

---

<sup>93</sup> A. Furtwängler, Studien über die Gemmen mit Künstleinschriften, Jahrbuch des Deutschen Archäologischen Instituts, III 1886, s. 105 nn., 193 nn., 297 nn.; IV 1894, s. 40 nn. = Kleine Schriften, Bd II, München 1913, s. 147-291. Cf. S. Reinach, Notes sur quelques pierres gravées portant des signatures d'artistes, Revue archéologique, XXV 1894, s. 289-304.

<sup>94</sup> S. Reinach, La tiare dite de Saitapharnès, Revue archéologique, 1903, t. II, s. 112.

<sup>95</sup> W badaniach tych podstawą muszą być fotografie gemm opublikowane w Photographic fascimiles... oraz zachowane odlewy gipsowe w tzw. impronte Cades. Pewną pomocą mogą być również publikowane katalogi gemm należących do ks. Stanisława Poniatowskiego. King /op.cit., s. 268/ podaje, że można rozpoznać gemmy z kolekcji ks. Stanisława Poniatowskiego "by their peculiar setting, a band of blue enamel enclosing each in its ring, instead of the customary graved moulding /cornice/".